GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 32. — We Wtorek dnia 7. Lutego 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Lutego.

Dwór królewski przywdziewa jutro, dnia 4. Lutego, żałobę po J. K. M. ś. p. W. Xięciu Mecklenburg-Schwerin, na d. 14.

Berlin, dnia 3. Lutego r. 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 1. Lutego.

Pisma francuzkie ogłosiły projekt do prawa o pensyach emerytalnych, przez Ministra Skarbu pod rozwagę Izb prawodawczych wniesiony. Główniejsze zasady pomienionego projektu stanowią, iż fundusz emerytalny składać się będzie: z opłacanego przez wszystkich Urzędników i Officyalistów procentu po 5 od sta od pensyj, płac dodatkowych lub dyet pobieranych; z potrącenia tychże płac za pierwszy miesiąc po ich uzyskaniu; z potrącenia płacy przepisami oznaczonego z powodu otrzymanego urlopu lub nieobecności; daléj przepisuje, że w żadnym przypadku składka raz wniesiona nie będzie mogła być zwrócona; wreście stanowi, że pensye emerytalne, corocznie wydzielać się mogące, nigdy miliona franków na rok przenosić nie będą mogły; zaś ogół pensyi emerytalnych nigdy nie będzie mógł przewyższać 16stu milionów franków. Co do kwalifikacyi potrzebnéj dla uzyskania pensyi, projekt do prawa przepisuje, że Urzędnicy dopiero po 30tu latach służby i mający 60 lat wieku, będą mogli ubiegać się o pensyą emerytalną i to w razie, jeżeli przez lat 20 pobierali pensye, od których składkę emerytalną opłacili; warunki te wszakże ulegają pewnéj modyfikacyi, to co do wieku jakoteż ilości lat, przez które składkę opłacali, a to dla osób użytych w niektórych oddziałach służby wojskowéj, lub też niemogących dla starganych sił lub kalectwa dłużéj urzędować. Za zasadę do oznaczenia wysokości pensyi emerytalnéj służy 10ta część wszystkich płac przez ostatnie lat 10 urzędowania pobieranych, a następnie 60ta część téj ostatniéj ilością lat wysłużonych zmnożona, stanowi dopiero wysokość emerytury; stosunek ten zmniejsza się, jeżeli urzędnik uzyskujący emeryturę nie ma wieku przepisanego, albowiem wówczas nie 60ta lecz 75ta część summy z przecięcia wynikłéj służy za podstawę. Wdowy po urzędnikach mają także zapewniony udział do pensyi dożywotniéj, która przecież nigdy nie może przewyższać dwóch trzecich części pensyi przez zmarłego męża pobieranéj. Co do dzieci, o tych projekt do dekretu wzmianki nie czyni. Zasady powyżéj powołane, ulegają ró-

wnie pewnym odmianom w rozmaitych gałęziach służby publicznéj; nakoniec projekt do dekretu stanowi, że wszelkie nadużycia w szafunku grosza lub w zarządzie własności publicznéj, równie jak i każdy wyrok na karę hańbiącą skazujący, pozbawia urzędnika praw do emerytury. — Te są w ogólności przepisy pojektu, przez Ministra skarbu w Paryżu wniesionego. Samo ich porównanie z zasadami Dekretu Najjaśniejszego Pana na dniu 4. (16.) Marca 1835 r., o pensyach emerytalnych urzędników Królestwa Polskiego wydanego, dostateczne będzie dla czytelników do ocenienia, które z tych 2ch postanowień więcéj dobroczynne dla Hierarchii urzędniczéj zawiera w sobie zaręczenia.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Stycznia.

O wczorajszém posiedzeniu Izby Parów powiada Konstytucyonista: Wielki Zachowawca pieczęci przełożył wczoraj Izbie Parów projekt do prawa, mający w prawodawstwie naszém przywrócić kary za zamilczenie o zbrodni stanu, — kary, które przy rewizyi kodexu karnego w 1832 roku zniesiono. Prawda, że projekt ministeryalny na te się tylko przypadki rozciąga, gdzie jest mowa o targnięciu się na życie Króla albo którego z członków rodziny Królewskiéj; i pod zasłoną uczucia, jakie cała Francya podziela, pragną nowość takową w prawodawstwie zaprowadzić. Powiedzieliśmy już i powtarzamy jeszcze, że gotowi jesteśmy popierać każdy środek, zmierzający do zasłonienia osoby królewskiéj od zbrodniczych zamachów; lecz jesteśmy mocno przekonani, że projekt ministeryalny nie potrafi zamiaru tego osiągnąć i że tylko dwóch rzeczy dowodzi: raz, że Ministeryum pragnie się dobrym okazać dworakiem, i powtóre, że lekkomyślnie zrzeka się wszelkich ulepszeń, zaprowadzonych przez ciągle postępującą cywilizacyą do naszego prawodawstwa. Postępowanie wsteczne zdaje się być w ogóle głównym celem doktrynerów; zamykają oni oczy na przyszłość i ciągle się tylko na przeszłość oglądają.

Z dnia 27. Stycznia.

Dziennk Sporów opisuje bardzo obszernie onegdajszy bal u Króla. Nie może on się dosyć nachwalić przepychu, wesołości i porządku, jaki wszędzie postrzegano. Zaproszono około 4,000 osób. O godzinie 9 otworzył bal Xiążę Joinville z Panną Werther, córką Posła pruskiego. Z deputowanych z strony opozycyi znajdowali się na nim PP. Mauguin, Isambert, Subervie, Glais-Bizoin, Sauzet, Passy i Allier. Pan Thiers się nie pokazał.

Xiążę Nemurski, zapadający często na ból gardła, musiał się poddać małéj operacyi końcem uniknięcia powrotu téj choroby. Doktor Baudens wyrznął mu dwa gruczoły.

Dzienniki silą się jeszcze ciągle na objaśnianie, powstawanie albo bronienie projektów do prawa, przełożonych Izbom. Dziś właśnie dostarczają im materyi projekta do prawa względem wyposażenia Królowéj Belgijczyków i obmyślenia utrzymania dla Xięcia Nemurskiego. Dziennik Sporów zaprzestaje na zbijanych przez inne dzienniki uwagach, że Izba przyjęła je bardzo dobrze. Paix powiada: Prawa te tém łatwiéj przyjęte zostaną, gdy zażądane summy są małoznaczne. Zresztą wyborna nastręczy się sposobność do zastanowienia się nad pewnemi zasadami fałszywéj oszczędności pod względem wielkich budżetów i dochodów Xiążąt z krwi Królewskiéj. — Inny na pół ministeryalny dziennik, Journal général de Frace (pismo wojskowe), tak się o tym przedmiocie wyraża: Izba dała szemraniem swojém do zrozumienia, jak ją to bardzo zastanawia, że wnoszą sprawy tego rodzaju podług ścisłych praw, jak je od dni kilku przełożono. Samo uczucie przyzwoitości powinnoby było skłonić Ministrów do obrania stósowniejszéj pory do tego. Z wspomnienia o żwawych sporach nad listą cywilną w 1832 roku wnosić można, że się takowe obecnie ponowią. My z naszéj strony czujemy wielką odrazę od owéj ekonomicznéj szkoły, targującéj się z Królem; i od owych połowicznych republikanów, co zakochani w urojeniu taniego rządu, chcieliby z tronu proste zrobić krzesło, któreby nie tylko obojętną było rzeczą w oczach ludu ale nawet i pogardę na siebie ściągało. Należymy do pragnących zupełnéj monarchii, monarchii z wszystkiemi warunkami jéj bytu. Pragniemy widzieć Króla otoczonego blaskiem, stawiającym go wyżéj od wszystkich, aby tym sposobem Francyą godnie reprezentować i przez rozliczne dobrodziejstwa przyjaciół i zwolenników zjednać sobie mógł. Ale właśnie z powodu takowego przywiązania do rządu wywodzimy dla siebie prawo powątpiewania o wszystkiém, co nam się tak ułożoném być zdaje, żeby uszczerbek krajowi przynieść mogło. Jeżeli zatém ganimy żądanie miliona dla Królowéj Belgijczyków, nikt nas o sprzeczność z samymi sobą obwiniać nie powinien. Pytamy się, czy nie jest za późno mieszać kraj do układów przed czterema laty zawartych, i które za razem tylko za układy familijne uważać należało. W czasie zawierania związków małżeńskich przez Xięcia Berrego uchwaliły także Izby wyprawę i nadzwyczajny dodatek, ale obrady w téj mie-

rze ślub poprzedziły, i wtedy nieokazała się bynajmniéj jak teraz dodatkową likwidacyą. Wyznaczenie dobr dla Xięcia Nemurskiego nie natrafia na takie trudności. Ale wypadało może pierw już żądanie takowe wziąść pod rozwagę i wyznaczenie dóbr dla Xięcia równocześnie z listą cywilną ustanowić.

Z dnia 28. Stycznia.

Na posiedzeniu dzisiejszém wniesiono petycyą znakomitych wychodzców polskich na korzyść ich podupadłych ziomków. P. Merlin, zdając sprawę w tym przedmiocie, głosował za odesłaniem petycyi do Prezesa Rady. Wnioskowi temu sprzeciwił się Minister spraw wewnętrznych, oświadczając, że w roku zeszłym 5151 Polakow w Francyi się znajdowało, do których ostatniémi czasy jeszcze 400 z Niemiec przybyło. Zapomożki po ostatniéj rewolucyi polskiéj przez rząd francuzki płacone wynoszą już przeszło 19 milionów franków. Rząd ile możności starał się nastręczyć tym wychodzcom sposobność własnego utrzymania się, tak dalece, że obecnie dwie trzecie z pomiędzy nich sami na chléb swój zarabiają i wsparcia rządowego nie potrzebują. Izba nie powinna zapomnieć, iż sama na ostatniém posiedzeniu życzenie uszczuplenia funduszów wsparcia wynurzyła. „Między wychodzcami, mówił daléj Minister, których jako niechcących pracować rząd dawniejszego wsparcia pozbawił, rozróżniamy dwie klassy; pierwsza składa się z bogatych ludzi, którzy letnią porą wody zagraniczne zwiedzają, okazale żyją, mnóstwo służących utrzymują, a jednak regularnie zapomóżki swoje pobierać pragną. Drugą liczniejszą klassę stanowią ci, co pracować nie chcą, ponieważ udzielone im przez Francyą wsparcie za dług poczytują. Obydwom klassom ujęliśmy dawniejszego wsparcia i pytamy się, czy Izba nowe ofiary ponosić gotowa?“ — Pan Tracy rzekł, iż nie jest zamiarem jego, sympatyą narodu francuzkiego dla Polaków, lubo okropnym ciosem dotkniętych, na nowo ożywiać, iż owszem gotów milczeć, jeżeli Ministeryum przyrzeknie, iż podaną petycyą pod rozwagę weźmie. Ponieważ wszelako Ministrowie gestami swémi wstręt ku temu okazywali, mówca (Tracy) dowodził, iż nasamprzód Polacy nigdy się nie okazali niegodnémi pobieranego wsparcia, powtóre że doniesienia policyjne względem dostatków lub niedostatków pojedyńczych wychodzców często są mylnemi. Jeżeli rząd chce, żeby Polacy pracowali, nie powinien ich oddalać z miast wielkich, jak np. z Lugdunu, Paryża, Marsylii i t. p., gdzie najwięcéj sposobności do pracy znaleśćby mogli. — Po Panu de Tracy, Minister oświecenia, wstąpiwszy na mównicę, rzekł: „Zabieram głos, aby Izbę o prawdziwém rzeczy położeniu zawiadomić. Na przeszłém posiedzeniu wyznaczyła Izba za r. 1837. pewną summę dla wychodzców politycznych, którą sumiennie pomiędzy nich dzielimy. Teraz żądają od Panów dodatku 500,000 frank.; nie sądziliśmy rzeczą stosowną z naszéj strony przedłożyć Izbie wniosek takowy; jeżeli zaś to życzeniem jéj, rząd uczyni, co jego powinnością uczynić.“ — Pan Mauguin rozumiał, iż Polakom dla tego, że ich liczba się powiększa, wsparcia ujmować nie trzeba; prawo gościnności każdy ucywilizowany naród szanować powinien, jeżeliby więc chciano Polaków wsparcia pozbawić, Francya samaby niechęć swoję z tego okazała. — Na to odpowiedział Pan Guizot, iż Francya już dosyć dała dowodów gościnności; niech tylko na Anglią zwrócą uwagę, która lubo każdemu wychodzcy politycznemu schronienie ofiaruje, jednak ledwo dwudziestą część tego dla nich wydała, co ze strony Francyi dla samych Polakow płacono. „Czy być może? (zawołał mówca) gadają nam o długu; czyż więc Francya przybyszom więcéj winna, jak swoim własnym ziomkom?“ — P. Mauguin odrzekł, iż Minister wyrażenie jego nie dobrze wytłumaczył; mówił bowiem o moralnym długu, którego sądownie naturalnie wybierać nie można. Po zwróceniu uwagi Izby przez Pana Fulchiron na tę okoliczność, iż w Lugdunie samym 18.000 robotników się znajduje nie mających chleba, którym Minister spraw wewnętrznych dla braku funduszów nie mógł więcéj jak 20,000 frank. wsparcia wyznaczyć, domagano się z różnych stron zamknięcia obrad; wszakże udało się jeszcze Panu Salverte głos sobie wyjednać. Powiedział, iż Polacy z obawą i zadumieniem się dowiedzieli, że od dn. 1. Stycznia r. bież. jedną piątą część dochodów swoich utracić mieli; roszcząc sobie prawo do współczucia Izby, tuszą sobie, że petycyą ich pożądany wyda skutek. — Gdy przyszło do przegłosowania, wniesiony przez niektórych członków porządek dzienny odrzucono i rzeczona petycya, stósownie do wniosku Kommissyi, Prezesowi Rady przesłaną została. — Lewa i prawa strona, a nawet i kilku członków z centrum tą razą się zgadzali.

Wspomniany artykuł z Dziennika Powszechnego obudził uwagę i gniew nietylko Dziennika sporów, lecz téż innych gazet, które ostro przeciw niemu powstały; wszystkie wyprowadzają stąd ten wniosek, że stósunki nasze z północném mocarstwem mimo pojednawczych usilowań rządu naszego, się nie zmieniły, owszem są jak były w r. 1830.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Stycznia.

Podczas obiadu konserwatystow, danego niedawno w West Kent, Pan Plumtre oświadczył, iż co się tyczy Irlandyi i zamysłow teraźniejszego Ministeryum względem téj prowincyi, Ministeryum chętnieby uczyniło ofiarę z religii panującéj, gdyby wiedziało, iz przez to zdoła się utrzymać. Globe odpowiada, iż to bardziéj stosuje się do Pana Roberta Peel, przypominając postępowanie jego przy nadaniu swobód katolikom.

Rozmaite wiadomości.

Z Petersburga. — Opera: „Życie za cesarza," do któréj prawdziwie narodową, prawdziwie rossyjską muzykę p. Glinka napisał, daną była pierwszy raz w końcu zeszłeg roku na otwarcie nowo-odbudowanego, a dawniéj przez pożar zniszczonego teatru, zwanego „Kamienny," który jest teraz jednym z najozdobniejszych i najobszerniejszych w Europie. Autorem textu téj w dziennikach rossyjskich powszechnie chwalonéj opery, jest wspominany już (w naszem pismie) pan Gogel.

Model na pomnik dla Szyllera już jest ukończony i od września r. z. na widok publiczny wystawiony w pracowni Thorwaldsena, w Rzymie. Głowa zrobiona według popiersia Danneckera. Rysy twarzy wyobrażają zamyślonego człowieka, chcącego jaką myśl wielką uchwycić, by ją potém w barwie poetycznéj światu obwieścić. Na podstawie umieszczone będą trzy płaskorzeźby, z których pierwsza wyobraża jeniusza poezyi, unoszącego się z rozpostartemi skrzydłami i grającego na lutni ze wzrokiem podniesionym ku niebu; druga boginię zwycięztwa z gałązką oliwną w prawéj, a wawrzynową w lewéj ręce; trzecia dwie muzy: trajedyi i dziejow, unoszące się po obu stronach kuli ziemskiéj, na któréj imię Szyllera napisane. Nad kulą jaśnieje gwiazda wieszcza, w formie komety, a pod spodem ulata orzeł z dziełami Szyllera, zwój papierów trzymając w szponach. Król bawarski dał powtornie 1,000 złr. m. k. towarzystwu trudniącemu się wystawieniem tego pomnika.

Najwyższa piramida Egiptu ma wysokości 520, katedra Sw. Piotra (w Rzymie) 428, wieża Sw. Szczepana (w Wiedniu) 425, a kopuła Sw. Pawła (w Londynie) 316 stop.

OBWIESZCZENIE.

W przedmiocie abluicyi zaciągów i danin naturalnych, niemniéj w przedmiocie separacyi i podziału wspolności w wsi Łuczanowie do majętności Radlińskiéj, powiatu Pleszewskiego należącéj, wszyscy niewiadomi interessenci, stosownie do §. 24. seq. rozporządzenia z dnia 30. Czerwca 1834. niniejszém się zapozywają, aby na termin

dnia 24. Kwietnia 1837. r.

zrana o godzinie 10téj w biurze podpisanéj Kommissyi specyalnéj w Pleszewie wyznaczonym się zgłosili i pretensye lub wnioski swe podali, w przeciwnym bowiem razie separacye w mowie będące nawet w przypadku żeby niestawający nadwerężeni przez nie zostali, przeciwko nim ważnemi się staną i niestawający nadal z żadnemi przeciwko nim formować się mogącemi excepcyami słuchanemi nie będą.

Pleszew, dnia 13. Stycznia 1837.

Królewska Kommissya Specyalna
Powiatu Pleszewskiego.

Doniesienie literackie.

U Th. Scherka w Poznaniu w rynku Nr. 91. w ten moment wyszedł:

SŁOWNIK DOKŁADNY
należący do
„Nowych wypisow polskich &c."
in 8. maj. Cena 3 złp. oprawiony 3 złp. 15 gr.

☞ *Gospodarzom* ☜
poleca się kupowaniem i przedażą wszelkich gatunków nasion **koniczyny i trawy**.
handel nasion
bracia Auerbach
przy Butelskiéj ulicy.

Przeznaczony do rozebrania dom, szkudłami pokryty, przy placu i w narożniku ulicy Wilhelma pod Nr. 114. położony, jest do dnia 20. m. b. z wolnéj ręki do sprzedania.

A. Krause.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniedzy.

Dnia 4. Lutego 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{6}$	$101\frac{2}{3}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	104	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Szląskie	—	106